

DROGI

Remont drogi
w Dziurdziowie

Zarząd Województwa Podkarpackiego dofinansował remont drogi w Dziurdziowie. Gmina Lesko na remont otrzymała 140 tys. złotych.
[Czytaj więcej STR. 3](#)

INWESTYCJE

Modernizacja
wodociągów

W związku z modernizacją sieci wodociągowej oraz kanalizacji sanitarnej i deszczowej, wystąpią czasowe utrudnienia w ruchu drogowym.
[Czytaj więcej str. 3](#)



DLA MIESZKAŃCA

Nowoczesne
rozwiązania

Trwa modernizacja punktów gromadzenia odpadów na osiedlu Smolki. W miejsce starych wiat pojawią się nowoczesne elektroniczne moduły do segregacji.
[Czytaj więcej str. 4](#)

Z KART HISTORII

Zmiany
w Regionalnej
Izbie Pamięci

Początek 2025 roku obfitował w zmiany – zmieniono układ wystawy i pojawiły się nowe eksponaty. Izba została odświeżona przed sezonem.
[Czytaj więcej str. 9](#)

► TEKST I ZDJĘCIE: DAWID LIPKA

Prawie 700 tys. złotych otrzymała Gmina Lesko na modernizację energetyczną świetlicy wiejskiej w Bezmiechowej Górnej. Te pieniądze zostaną wydane m.in. na modernizację dotychczasowej nieekologicznej instalacji grzewczej, prace termomodernizacyjne oraz na wykonanie wentylacji w głównych pomieszczeniach świetlicy.

Gmina Lesko otrzymała dokładnie 655 658,55 złotych dofinansowania, które zostało przyznane w ramach programu Fundusze Europejskie dla Podkarpacia. Jak przypomina burmistrz Leska Adam Snarski – gmina o te środki finansowe starała się od kilku lat i w końcu się udało!

– Z wielką satysfakcją i nieukrywaną radością mogę przekazać informację mieszkańcom sołectwa Bezmiechowa Górna, że pierwszy, milowy krok do wykonania zadania został wykonany – mówi Adam Snarski.

Burmistrz przypomina, że tym samym zrealizowany zostanie kolejny punkt z programu wyborczego, a lokalna społeczność zyska obiekt na miarę świetlic w Jankowcach czy Bezmiechowej Dolnej.

– Będzie nowoczesny i funkcjonalny. Wraz ze zmodernizowaną w ubiegłych latach wiatą rekreacyjną pod szybowiskiem, będzie stanowił centrum integracji społecznej – podkreśla burmistrz.

Będzie klimatyzacja i nowy piec

W świetlicy zostanie wykonana modernizacja dotychczasowej, nieekologicznej instalacji grzewczej. Wymieniony zostanie kocioł gazowy i piec kaflowy – rozebrany zostanie piec na paliwo stałe oraz zainstalowany będzie układ grzewczo-chłodzący,

Świetlica w Bezmiechowej Górnej przejdzie termomodernizację

Fundusze Europejskie
dla PodkarpaciaRzeczpospolita
PolskaDofinansowane przez
Unię EuropejskąPODKARPACKIE
przestrzeń otwarta

czyli klimatyzacja. Cały system zostanie oparty o pompę ciepła typu powietrze-powietrze, w ramach którego przewidziano zainstalowanie trzech jednostek wewnętrznych i jednej zewnętrznej, o łącznej mocy 21 kW. Zaplanowano także montaż instalacji fotowoltaicznej o mocy 10 kW i magazynu energii elektrycznej o pojemności 10 kWh, zasilającej układ grzania pompą ciepła.

Nowe, okna, podłogi i fotowoltaika

Świetlica przejdzie też modernizację systemu przygotowania ciepłej wody. W tym celu, w miejsce podgrzewacza

gazowego, zamontowany zostanie elektryczny podgrzewacz wody w kuchni, zasilany z instalacji PV.

Dodatkowo wykonane zostaną prace termomodernizacyjne, tj. docieplenie i izolacja ścian fundamentowych, docieplenie ścian zewnętrznych, docieplenie stropów i dachu wraz ze wzmocnieniem więźby dachowej i wymianą pokrycia dachowego. Po tych pracach, na dachu zamontowana zostanie instalacja fotowoltaiczna. Dodatkowo w świetlicy wykonana zostanie izolacja przeciwwilgociowa i termiczna posadzek, wraz z wykonaniem nowych posadzek. Wymieniona zostanie stara stolarka okienna

Wniosek o dofinansowanie projektu pod nazwą „Modernizacja energetyczna świetlicy wiejskiej w Bezmiechowej Górnej” znalazł się w pierwszej dziesiątce listy rankingowej, w ramach naboru środków unijnych nr FEPK.02.01-IZ.00–001/24, Priorytet FEPK.02 Energia i Środowisko, Działanie FEPK.02.01 Poprawa jakości powietrza. Typ projektów: Poprawa efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej wraz z instalacją urządzeń OZE oraz wymianą/modernizacją źródeł ciepła albo podłączeniem do sieci ciepłowniczej/chłodniczej.

DOFINANSOWANIE

**655 658,55 zł**„MODERNIZACJA ENERGETYCZNA ŚWIETLICY
WIEJSKIEJ W BEZMIECHOWEJ GÓRNEJ”

CAŁKOWITA WARTOŚĆ PROJEKTU: 831 447,55 zł

FUNDUSZE EUROPEJSKIE DLA PODKARPACIA 2021 – 2027

oraz drzwi zewnętrzne, w oknach zamontowane zostaną wewnętrzne rolety zaciemniające.

W głównych pomieszczeniach świetlicy zostanie wykonana wentylacja wraz z rekuperacją, czyli systemem służącym do wymieniać zużytego, brudnego powietrza.

Będzie cieplej i taniej

Wszystkie prace planowane do realizacji w ramach projektu, są ukierunkowane na wsparcie efektywności

energetycznej i inteligentnego zarządzania energią w infrastrukturze publicznej na terenie Gminy Lesko. Dzięki temu nastąpi zmniejszenie zapotrzebowania na energię w budynku, a co za tym idzie zmniejszenie kosztów zaopatrzenia w energię oraz zmniejszenie emisji CO₂.

Całkowita wartość projektu to 831 447,55 złotych, a brakująca część potrzebna do realizacji zadania pochodzić będzie z budżetu Gminy Lesko.



➤ **ADAM SNARSKI**
BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO

Dzisiaj kilka słów o jednej z ważniejszych inwestycji – przebudowie dworca autobusowego w Lesku.

Niektórzy powiedzą – „jak dobrze, że się buduje”, a inni – „dlaczego tak długo?”. Dlatego też, zdecydowałem się opisać historię tego zadania.

Remont zadaszenia realizujemy od marca 2024 r. Zgodnie z harmonogramem, w 16 miesięcy od podpisania umowy, uruchomimy perony dworca dla podróżnych. Chcemy otworzyć go wcześniej, zanim zakończymy całość prac, czyli plac manewrowy i tereny zielone.

Ostatnią część prac, która jest realizowana z posiadanej dokumentacji tj. pas zieleni od strony drogi krajowej, włączamy do kolejnego etapu, związanego z budową nowego dworca. Na te prace planujemy pozyskać dofinansowanie ze środków zewnętrznych. Sam budynek dworca jest obecnie projektowany. Uzyskanie dokumentacji i pozwoleń na ten etap, musimy zrealizować do końca tego roku.

Wydłużony czas prac przy dworcu nie wynika z opieszałości urzędu czy wykonawcy, a zwyczajnie z braku potrzebnych na tę inwestycję pieniędzy, a nie są one małe. W związku z tym, że dworzec nie był naszą miejską chlubą, zaczęliśmy go modernizować małymi krokami – ze skromnego, gminnego budżetu.

Warto zaznaczyć, że oferta, którą dostaliśmy w pierwszym przetargu na całość inwestycji to około 1,5 mln złotych! Przy obecnej, podzielonej na etapy realizacji,

Szanowni Mieszkańcy



▲ Po analizie kosztów związanych z zabezpieczeniem i wykonaniem prac remontowych zadaszenia peronów oraz możliwości finansowania z budżetu Gminy, urzędnicy zdecydowali o podzieleniu zadania na etapy.

wyduje się, że ta suma nie zostanie przekroczona. Na dodatek okazało się, że zaoszczędzimy na tych pracach około 600 tys. zł.

Dlatego tym, którzy pytają – „dlaczego tak długo?”, odpowiadam – robimy wolniej, ale taniej, bo wszystko robimy za nasze (mieszkańców) pieniądze. Podatki i opłaty lokalne mamy i tak wystarczająco wysokie, i choć to jedyne dochody własne samorządu, to czas te wzrosty wyhamować, mimo tego, że koszty inwestycji i bieżące koszty gospodarki lokalnej nieustannie wzrastają.

Dlatego chcąc robić dużo, czasami trzeba zwolnić i robić to odpowiednio przemyślanymi, gospodarnymi krokami. Przecież to nie jest nasza jedyna potrzeba inwestycyjna, bo chciałbym jeszcze zmodernizować chociażby oświetlenie uliczne w całej gminie. Potrzebujemy się rozwijać i potrzebujemy pieniędzy na wkłady własne do projektów krajowych i unijnych.

Wracając do historii dworca – w czerwcu 2021 r. zleciliśmy opracowanie kompletnej dokumentacji

projektowo – kosztorysowej tego zadania. Koszt opracowania dokumentacji wyniósł 50 tys. zł brutto. Początkiem marca 2022 r. złożony został wniosek o pozwolenie na budowę, które Gmina Lesko otrzymała 5 maja 2022 r. Zgodnie z kosztorysem inwestorskim przedstawionym przez projektanta wartość inwestycji wynosiła 1 090 758,10 zł brutto!

Następnie, 9 sierpnia 2022 r., ogłosiliśmy postępowanie przetargowe dla zadania pn.: „Budowa zadaszenia na dworcu autobusowym w Lesku wraz z infrastrukturą towarzyszącą – etap I”. Niestety nie wpłynęła żadna oferta, a postępowanie zostało unieważnione. 8 września 2022 r. na stronie Biuletynu Informacji Publicznej UMiG Lesko ogłoszony został kolejny przetarg, w wyniku którego, w terminie do 26 września 2022 r., ofertę złożyło dwóch wykonawców: oferent nr I na kwotę: 1 485 644,52 zł brutto, a oferent nr II na kwotę: 1 473 542,31 zł brutto.

Niestety cena najniższej oferty przewyższyła kwotę, którą zamierzaliśmy przeznaczyć na realizację zadania, w związku z tym postępowanie przetargowe zostało unieważnione.

W czerwcu 2023 r. zarządca dworca autobusowego tj. LPK, przekazał do urzędu informację o kontroli obiektu przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Lesku. W jej wyniku wydane zostało postanowienie zobowiązujące Gminę Lesko do przedstawienia ekspertyzy technicznej stanu technicznego zadaszenia peronów dworca. Po złożeniu dokumentów nadzór budowlany wydał decyzję nakazującą zabezpieczenie zadaszenia peronów wykonanego z konstrukcji stalowej, przed dostępem osób postronnych, oraz wydzielenie strefy ochronnej wokół zadaszenia. Jednocześnie zakazano użytkowania wiaty, do czasu przeprowadzenia prac remontowych wskazanych w ekspertyzie.

Reasumując, po analizie kosztów związanych z zabezpieczeniem

i wykonaniem prac remontowych zadaszenia peronów oraz możliwości finansowania z budżetu Gminy, zdecydowaliśmy o podzieleniu zadania na etapy.

Etap I obejmował rozbiórkę istniejącego zadaszenia, który Gmina Lesko zleciła w dniu 16 października 2023 r. Koszt tych prac wyniósł 20 tys. zł brutto. W tym samym czasie przygotowaliśmy tymczasowe miejsce dla podróżnych zakupując dwie wiaty przystankowe.

Etap II obejmował wykonanie nowego zadaszenia, a umowę na te prace podpisaliśmy 20 marca 2024 r. Wartość robót wyniosła 579 445,62 zł brutto, czas realizacji to 5 miesięcy od podpisania umowy. Z uwagi na konieczność wprowadzenia zmian w dokumentacji projektowej, termin wykonania robót został wydłużony do 7 miesięcy.

Etap III obejmuje modernizację nawierzchni pod zadaszeniem peronów oraz terenów zielonych przy peronach, a 14 lutego 2025 r. ogłosiliśmy postępowanie przetargowe na te prace. Oferty złożyło czterech wykonawców, a najtańsza z nich opiewała na kwotę 274 498,85 zł brutto.

12 marca 2025 r. ogłoszono rozstrzygnięcie postępowania, a w dniu 20 marca 2025 r. Gmina Lesko zawarła umowę z wykonawcą, który dał najniższą ofertę. Zobowiązał się on do wykonania robót w terminie 3 miesięcy od podpisania umowy. Plac budowy został przekazany firmie 2 kwietnia 2025 r.

Pracujemy nad tym, by nasza Gmina piękniała. Nie mogę jednak zapominać o tym, że wydaję publiczne (nasze) pieniądze. Moim zadaniem jest robić to jak najoszczędniej. A najlepiej, abym te środki mnożył, chociażby poprzez rozdysponowanie ich jako mniejsze wkłady własne do dużych projektów. I mimo, że przez mijający rok mojej drugiej kadencji pozyskaliśmy już ponad 21 mln zł (!), to potrzeb i ambicji mamy znacznie więcej. Na podsumowanie tego pierwszego roku w liczbach przyjdzie jednak czas.

Dziś, proszę Państwa o chwilę cierpliwości i zaufania do tego co robimy – staramy się, najlepiej jak potrafimy.

DLA MIESZKAŃCA

Nowa klasyfikacja PKD. Przedsiębiorco sprawdź co musisz zmienić!

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Od 1 stycznia 2025 roku wprowadzono nową Polską Klasyfikację Działalności (PKD 2025) zastępującą dotychczasową wersję z 2007 roku.

Zmiany, które zostały wprowadzone w PKD 2025, mają różnorodny charakter. Oprócz zmiany, polegającej na wprowadzeniu nowych symboli grupowań bez zmiany ich zakresu, dokonano w wielu miejscach podziału lub agregacji dotychczasowych pozycji. Zmieniono brzmienie niektórych grupowań, co wynikało najczęściej ze zmiany ich zakresu. Część podklas została przesunięta do innych sekcji, działów czy grup zmieniając w ten sposób ich zakres. Ponadto, utworzone zostały nowe grupowania dla działalności, które do tej pory nie były wyodrębnione w klasyfikacji. Zostały one wyszczególnione, bądź na skutek wzrostu ich znaczenia w gospodarce światowej/



krajowej, bądź w związku z pojawieniem się nowych rodzajów działalności będących następstwem postępu technologicznego.

System będzie wymagał aktualizacji

A więc przy każdej zmianie wpisu w rejestrach takich jak CEIDG system będzie wymagał od nas aktualizacji kodów PKD do wersji 2025.

Przedsiębiorcy rozpoczynający działalność po 1 stycznia 2025 roku, są zobowiązani do stosowania kodów nowej klasyfikacji

PKD 2025, natomiast przedsiębiorcy prowadzący działalność przed 1 stycznia 2025 roku, mają dwa lata na dostosowanie swoich kodów PKD do nowej klasyfikacji tj. do 31 grudnia 2026 roku.

Podmioty, które nie dokonały aktualizacji prowadzonej działalności, od dnia 1 stycznia 2027 roku, będą przeklasyfikowywane automatycznie na podstawie klucza powiązań PKD 2007 – PKD 2025.

Szczegółowe informacje na temat zmian w PKD 2025 można znaleźć na stronie: www.biznes.gov.pl

INWESTYCJE

Czasowe zamknięcia ulic w Lesku. Rozpoczyna się modernizacja sieci wodociągowej

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

W związku z modernizacją sieci wodociągowej oraz kanalizacji sanitarnej i deszczowej, w najbliższych miesiącach wystąpią czasowe utrudnienia w ruchu drogowym na kilku ulicach w Lesku.

Prace rozpoczęły się tuż przed świętami i będą prowadzone etapami. Obejmą ulice: Basztową, Wincentego Pola oraz Plac Konstytucji 3 Maja. W związku z tym poszczególne odcinki tych ulic będą okresowo wyłączane z ruchu.

W ramach przedsięwzięcia zostanie przebudowany ponad kilometr sieci wodociągowej. Dodatkowo gruntownemu remontowi zostanie poddany jeden zbiornik na wodę surową oraz trzy zbiorniki na wodę uzdatnioną.



W ramach zadania przeprowadzony zostanie także remont ośmiu studni głębinowych, obejmujący prace remontowe oraz wymianę pomp na nowocześniejsze, mniej awaryjne i bardziej efektywne energetycznie.

Zaplanowana została także rozbudowa technologii uzdatniania wody w dwóch stacjach uzdatniania wody (Wolańska i Stawowa) poprzez wprowadzenie procesu zmękczenia.

Z kolei na dwóch stacjach uzdatniania wody (Baszta i Wolańska), zamontowane zostaną instalacje fotowoltaiczne, by ograniczyć zużycie prądu z sieci, jak i zabezpieczyć ciągłość pracy urządzeń w różnych warunkach.

Przypomnijmy, że całkowita wartość projektu wynosi 5 965 881,66 zł, z czego dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego to kwota 4 259 038,37 zł. Remont prowadzony jest w ramach zadania „Modernizacja infrastruktury zaopatrzenia w wodę miejscowości Lesko”.

Burmistrz wraz z wykonawcą przepraszają za utrudnienia i proszą o zachowanie ostrożności oraz stosowanie się do wprowadzonych zmian w organizacji ruchu.

DROGI

140 tys. na drogę w Dziurdziowie

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Zarząd Województwa Podkarpackiego dofinansował remont drogi w Dziurdziowie. Gmina Lesko na remont otrzymała dofinansowanie w wysokości 140 tys. złotych. Całkowity koszt prac to ponad 246 tys. złotych.

Droga dojazdowa do gruntów rolnych w miejscowości Dziurdziów znalazła się na liście do dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego. Została dofinansowana ze środków związanych z wyłączeniem gruntów z produkcji rolniczej. Gmina otrzymała 140 000,00 złotych z wnioskowanych 264 800,00.

– We wniosku wskazaliśmy do remontu odcinek o długości 682 metrów i szerokości 3 metrów. Całkowity koszt jego remontu szacowany jest na 331 000,00 złotych. Ostateczny zakres prac poznamy po przeprowadzeniu procesu przetargowego. Dzięki Zarządowi Województwa Podkarpackiego za ponowne wsparcie



naszego wniosku – napisał w swoich mediach społecznościowych burmistrz Snarski.

Pieniądze przeznaczone na dotacje pochodzą z opłat związanych z wyłączeniem gruntów z produkcji rolniczej. Są to opłaty i należności wynikające z wydanych przez starostów decyzji. Środki te samorząd województwa gromadzi na wyodrębnionym rachunku bankowym, a następnie przeznacza je na wsparcie podkarpackich gmin, w zakresie remontów dróg czy renowacji lub budowy zbiorników wodnych.

INWESTYCJE

Nowy przepust na potoku „Dyrbek” w Bezmiechowej Dolnej



► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Bezmiechowa Dolna, to ostatni przystanek na inwestycyjnej mapie dróg realizowanych przez Gminę Lesko ze środków finansowych pochodzących z Polskiego Ładu.

Po uzyskaniu niezbędnych pozwoleń wodnoprawnych i budowlanych, wykonawca mógł rozpocząć prace przy budowie prefabrykowanego przepustu

na potoku „Dyrbek” w ciągu gminnej drogi wewnętrznej.

W ramach zadania rozebrany został istniejący bród z betonowych płyt drogowych, po czym wykonano roboty ziemne wraz z fundamentami pod montaż przepustu.

Wybudowane zostały nasypy oraz warstwa podbudowy drogi wraz z przebudową zjazdu z drogi powiatowej. W dalszej kolejności umocniono brzegi potoku koszami z kamieniem. Zwieńczeniem będzie wyłożenie warstwy asfaltu oraz zamontowanie stalowych barier ochronnych.

Wartość tej inwestycji wyniesie około 524 000,00 złotych.

DLA MIESZKAŃCA

Nowoczesne rozwiązania dla osiedla Smolki!

► TEKST I ZDJĘCIE: DAWID LIPKA

Trwają prace związane z modernizacją punktów gromadzenia odpadów. Stare wiaty śmietnikowe znikają, a w ich miejsce – do wakacji – pojawią się nowoczesne elektroniczne moduły do segregacji odpadów.

W tej chwili Leskie Przedsiębiorstwo Komunalne jako podwykonawca firmy T4B Sp. z o.o. – dostawcy systemu, w miejscu dotychczasowych lokalizacji, ale też nieco zmienionych, wykonuje podbudowę i wyłoży kostkę brukową, na której staną pojemniki. Korzystać z nich będą mieszkańcy bloków z ulicy Kmity, Smolki, Słowackiego i Unii Brzeskiej w Lesku. System pojawi się również na osiedlu budynków wielorodzinnych w Średniej Wsi.

Odpady będą rejestrowane

Uruchomiony system wspierał będzie segregację odpadów. Moduły na odpady poszczególnych frakcji (plastik, szkło, papier, bio, zmieszane) wyposażone będą w elektronikę dostępową, pomiarową (waga) i kamery



monitoringu. Wszystkie umieszczone w pojemnikach odpady będą rejestrowane w bazie danych na podstawie deklaracji o rodzaju wrzucanej frakcji przez użytkownika – naklejka z kodem QR umieszczona na worku ze śmieciami. Wrzucone odpady będą przypisywane do indywidualnego konta gospodarstwa domowego. Dodatkowo użytkownicy będą mieli możliwość wygenerowania kodu dostępowego po zalogowaniu się na swoje konto w aplikacji na telefon. W panelu kontrolno – sterującym mieszkańiec będzie miał możliwość wyszukiwania odpadów z podpowiedziami o prawidłowej segregacji oraz odczytać komunikaty kierowane bezpośrednio

do jego gospodarstwa domowego. Oddane odpady poddawane będą również okresowym kontrolom jakości w celu zbadania stopnia poprawności segregacji za pomocą mobilnego urządzenia kontrolnego.

Będą szkolenia dla mieszkańców

Wraz z montażem nowego systemu wiat, szkolenie przejdą mieszkańcy wszystkich bloków, do których będą one przypisane. Do każdego gospodarstwa domowego trafi broszura informacyjna, a pracownicy wykonawcy bezpośrednio przy wiatkach prowadzić będą krótki instruktaż.



Wraz z nowymi wiatami do Leska i sołectw trafi 100 ulicznych koszy do segregacji odpadów, które zlokalizowane zostaną w miejscach publicznych. Przeznaczone będą dla czterech frakcji, tj. plastik, papier, szkło i inne. Będą one odpowiednio oznakowane kolorystyką i opisem.

Wartość kontraktu to 5 990 100,00 złotych, z czego 5 700 000,00 zł pochodzi z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Co to oznacza dla mieszkańców?

► Większa estetyka i higiena – nowoczesne pojemniki poprawią

wygląd przestrzeni wspólnej i ograniczą nieprzyjemne zapachy.

► Bezpieczeństwo – system wyposażony w czujniki dymu i monitoring wizyjny zwiększy ochronę przed pożarami i aktami wandalizmu.

► Inteligentna nauka segregacji – dzięki nowoczesnym rozwiązaniom łatwiej będzie poprawnie rozdzielać odpady.

► Uszczelnienie systemu – koniec z podrzucaniem śmieci! To oznacza stabilizację, a nawet możliwość obniżenia kosztów gospodarowania odpadami.

To duży krok w stronę nowoczesnego i ekologicznego Leska!

Z LASÓW

► TEKST I ZDJĘCIE: EDWARD
MARSZAŁEK, RZECZNIK
PRASOWY RDLP W KROŚNIE

Uwaga na niedźwiedzie!

W środę 2 kwietnia na terenie lasów Nadleśnictwa Lesko doszło do dramatycznego zdarzenia; mężczyzna natknął się na niedźwiedzie z dwoma młodymi, która zaatakowała go szarpiąc i gryząc. Wprawdzie zdołał się uratować i uciec, ale odniósł poważne obrażenia i musiał zostać przewieziony do szpitala.

Leśnicy przypominają, że wiosna to szczególnie niebezpieczny okres, gdy chodzi o aktywność niedźwiedzi w Bieszczadach. Po zimie zwierzęta są rozdrażnione, zwłaszcza niebezpieczne są matki, które bronią swojego potomstwa.

Wobec tego leśnicy radzą, jak nie spotkać niedźwiedzia i co zrobić, gdy się już na niego natkniemy. O możliwości spotkania z drapieżnikiem ostrzegają tablice ustawiane na wjazdach do lasu.



Niedźwiedzie (nawet te szukające pożywienia po turystach) zazwyczaj unikają człowieka, ale do takiego spotkania może dojść. Aby było ono bezpieczne i pozostało miłym wspomnieniem z górskiej wycieczki, a nie zakończone uszczerbkiem na zdrowiu, należy zachować kilka podstawowych zasad.

Żeby nie spotkać niedźwiedzia:

► przed wyjściem w góry należy sprawdzić, czy ze względu na niedźwiedzie zamknięte są jakieś szlaki oraz unikać przebywania w rejonie występowania niedźwiedzi po zmroku;

► nie chodzić po zmroku samemu, niedźwiedzie unikają grup ludzi, szczególnie głośno rozmawiających;
► nie wchodzić w gęste zarośla (młotniki, uprawy), gdzie mogą przebywać niedźwiedzie, gdzie nie mamy szans na wcześniejsze zauważenie zwierzęcia, a ono na zauważenie nas;
► jedzenie powinno być szczelnie zapakowane, aby jego zapach nie skusił niedźwiedzia.

Gdy spotkasz niedźwiedzia:

► należy oddalić się w sposób cichy i spokojny – NIE NALEŻY UCIEKAĆ, ABY NIEDŹWIEDZ NIE POTRAKOWAŁ CIĘ JAK ZDOBYCZ! Nie należy także wchodzić na drzewo, niedźwiedź robi to znacznie lepiej;
► szczególnie ostrożnie należy się wycofać, jeśli natrafimy na młode niedźwiadki, samica w ich obronie może być bardzo niebezpieczna;
► nie wolno karmić niedźwiedzi, ani zostawiać resztek jedzenia, opakowań, które mogą je zainteresować, gdyż

niedźwiedzie szczególnie niebezpieczne są podczas żerowania;

► nie wolno zbliżać się do niedźwiedzia, np. aby zrobić zdjęcia czy sfilmować go. Błysk flesza lub ostre oświetlenie latarką może go rozdrażnić;

► jeśli staniesz z niedźwiedziem oko w oko, NIE RÓB GWALTOWNYCH RUCHÓW, kontroluj jego zachowanie (nie patrz mu w oczy);

► jeśli niedźwiedź obserwuje cię i ma uszy położone do tyłu, NAWET NIE RUSZAJ SIĘ! powoli wycofuj się. Jeżeli jesteś z dziećmi, zwracaj uwagę na ich zachowanie;

► jeśli jednak niedźwiedź nie straci zainteresowania tobą, delikatnie położyć się na ziemi, podkurcz nogi, osłoń rękoma szyję i twarz – w większości przypadków niedźwiedź zostawi Cię w spokoju – w najgorszym razie powinien najwyżej podrapać.

Powyższe wskazówki opracowano przy współpracy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, Wydziału Środowiska i Rolnictwa PUV oraz Wojewódzkiego Inspektora tu Weterynarii.

EKOLOGIA

Antysmogowa Debata Obywatelska w Lesku!

► TEKST: OSKAR DACKO
ZDJĘCIE: KAMIL MIELNIKIEWICZ

W środę 9 kwietnia 2025 r., w Klubie Seniora w Lesku odbyła się Antysmogowa Debata Obywatelska, poświęcona zagadnieniom związanym ze smogiem oraz jakością powietrza w gminie Lesko i regionie. Wydarzenie zorganizowano we współpracy Miasta i Gminy Lesko ze Stowarzyszeniem EKOSKOP.

Spotkanie poprowadzili prezes zarządu Stowarzyszenia EKO-SKOP Katarzyna Ruszała oraz ekolog Mirosław Ruszała. Uczestnicy debatowali nad wpływem zanieczyszczeń powietrza na zdrowie mieszkańców, omawiali aktualne problemy środowiskowe występujące na terenie gminy oraz wskazywali



możliwe kierunki zmian i konkretne działania, które mogą przyczynić się do poprawy jakości powietrza.

W debacie aktywny udział wzięli również przedstawiciele Urzędu Miasta i Gminy Lesko: zastępca Burmistrza Łukasz Woźniczak, kierownik Wydziału Planowania Przestrzennego, Gospodarki Nieruchomościami, Ochrony Środowiska i Leśnictwa Barbara

Kucharska oraz doradca ds. powietrza i energii Oskar Dacko.

Spotkanie miało charakter otwarty i zachęcało mieszkańców do zaangażowania w działania na rzecz ochrony środowiska. Organizatorzy wyrazili nadzieję, że debata stanie się początkiem dalszych inicjatyw obywatelskich na rzecz czystszej powietrza w regionie.

TURYSTYKA

Kamień Leski częściowo odsłonięty

► TEKST I ZDJĘCIE: DAWID LIPKA

Zakończyły się prace związane z uporządkowaniem zieleni przy Kamieniu Leskim. To jedna z głównych atrakcji w gminie, której potencjał urząd chce wykorzystywać do uprawiania turystyki kwalifikowanej – wspinaczki.

W tym celu odsłonięty został widok na skałę od strony drogi krajowej, a także usunięto zbędną roślinność w bezpośrednim sąsiedztwie skały, gdyż nadmierne zacienienie powodowało wilgoć degradującą piaskowiec, który pękał i się kruszył.

W międzyczasie przedstawiciele Polskiego Związku Alpinizmu poprawiają stan istniejących dróg wspinaczkowych poprzez m.in. montaż punktów asekuracyjnych i usunięcie luźnych części skalnych. Prace te rozpoczęły się w grudniu ubiegłego roku i potrwać jeszcze co najmniej kilka miesięcy.

W kolejnych krokach Gmina planuje wykonać dokumentację projektową ścieżek spacerowych i obiektów małej architektury, jak wiata wypoczynkowa, ławostoly, kosze na śmieci oraz tablice informacyjne. Ich wykonanie znacznie uatrakcyjni przestrzeń.



TURYSTYKA

Tężnia solankowa w Lesku znów otwarta!

► TEKST I ZDJĘCIE: DAWID LIPKA

Po zimowej przerwie ponownie działa tężnia solankowa przy leskich źródłkach mineralnych! To idealne miejsce na chwilę relaksu na świeżym powietrzu, wśród zieleni i dobroczynnego mikroklimatu.

Oddychanie powietrzem z solankowym aerozolem ma działanie profilaktyczne i lecznicze. Minerale i mikroelementy znajdujące się w solankowej wodzie, wchłaniane są przez błony śluzowe dróg oddechowych i skórę uzupełniając niedobór tych mikroelementów w organizmie człowieka. Szczególnie istotne dla naszego zdrowia są pierwiastki jod, brom, wapń oraz magnez.

Działanie lecznicze inhalacji korzystnie wpływa na układ nerwowy, układ gruczołowy dokrewny, a także działa stymulująco na pracę układu odpornościowego. Seanse oddechowe w tężni są także zalecane w chorobach tarczycy, schorzeniach alergicznych skóry i w leczeniu nadciśnienia tętniczego krwi.

Inhalacje w tężni solankowej – wskazania lecznicze i profilaktyczne:

► przewlekłe i nawracające stany zapalne układu oddechowego, nerwica, nadciśnienie tętnicze, praca



w znacznym zapyleniu, w wysokiej temperaturze, przebywanie w dużej aglomeracji miejskiej, palenie tytoniu, niedoczynność tarczycy, alergie, zapalenie zatok.

Inhalacje w tężni solankowej – przeciwwskazania:

► ostre choroby przebiegające z podwyższoną temperaturą, niewydolność naczyń wieńcowych serca, zwłaszcza u pacjentów z niskim ciśnieniem krwi, stan po świeżo przeżytym zawałe mięśnia sercowego, choroby nowotworowe, nadwrażliwość na brom, jod lub inne jony zawarte w solance, nadczynność tarczycy.

Tężnia jest czynna codziennie w godzinach 8:00–20:00. Skorzystaj z naturalnej inhalacji, wzmocnij odporność i odpocznij w wyjątkowej atmosferze naszego uzdrowiskowego zakątku.

DOFINANSOWANIA

Ku czci poległych i zamordowanych

► TEKST: DAWID LIPKA

Wojewoda podkarpacka przyznała Gminie Lesko dofinansowanie w kwocie 40 tys. złotych, w ramach realizacji programu w zakresie cmentarnictwa wojennego w roku 2025. Za otrzymaną kwotę samorząd wykona 52 metry brakującego ogrodzenia na Cmentarzu Wojennym z okresu I wojny światowej.

Dodatkowo zajmie się renowacją i urządzeniem dwóch mogił wojennych na cmentarzu komunalnym. To mogiła zbiorowa Charzyńskich i Zgłębskich oraz mogiła indywidualna Kazimierza Stachewicza.

Jak podkreślił burmistrz Leska Adam Snarski – nasza troska o trwałe ślady historii jest niezmiernie ważna.

– Cmentarze i mogiły wojenne to miejsca pamięci, które przypominają o ofierze życia złożonej przez naszych przodków w imię wolności

i pokoju. Dbałość o nie to nie tylko wyraz szacunku dla poległych, ale również ważny element wychowania patriotycznego i budowania lokalnej tożsamości – mówi Adam Snarski.

Dzięki tym działaniom zachowujemy pamięć o wydarzeniach, które ukształtowały naszą wspólnotę – dla nas samych i dla przyszłych pokoleń.

Dziękujemy wojewodzie podkarpackiej Teresie Kubas-Hul za przychylność dla naszego wniosku.



Najczęściej wybierane są filmy biograficzne

➤ TEKST: BEATA RYCHLICKA-RAJCHEL
ZDJĘCIA: BDK

Od początku roku, w ramach uczestnictwa w Dyskusyjnym Klubie Filmowym, jego członkowie obejrżeli już cztery filmy. Jedną z podstawowych zasad działania DKF, jest comiesięczny seans oraz dyskusja bezpośrednio po jego zakończeniu. Jak się okazało, prawie wszystkie filmy jakie ostatnio wyświetlono w Bieszczadzkim Domu Kultury, były produkcjami biograficznymi. Jedynie w kwietniu członkowie klubu postawili na dramat historyczny.

W styczniu wybór padł na film „Pierwszy człowiek”, ukazujący fragmenty życia astronauty Neila Armstronga i jego misji kosmicznej, podczas której, jako pierwszy człowiek stanął na Księżycu. Widzowie wraz z głównym bohaterem, w którego rolę wcielił się aktor Ryan Gosling, mocno wczuli się w przebieg wydarzeń. Film jest wstrząsającą historią, pełną trudu i poświęceń dotyczącą jednej z najbardziej niebezpiecznych misji w dziejach ludzkości.

Następnie Kino BDK wraz z członkami Dyskusyjnego Klubu Filmowego, w lutym przeniosło się do początków XVIII wieku, do Anglii, za sprawą oscarowej produkcji „Faworyta”. Film opowiada historię trzech kobiet:



kapryśnej, zazdrosnej i schorowanej królowej oraz dwóch walczących ze sobą o tytuł jej faworyty bohaterek: księżnej Marlborough, która posiada ustaloną w hierarchii pozycję oraz młodej, zdolnej do wszystkiego Abigail Hill. Ten niezwykle intrygujący i zarazem doskonały film, zachęcił członków klubu do długiej wymiany spostrzeżeń po zakończonym seansie.

Z kolei marzec w „dekaefie” pozwolił przenieść się widzom na przepiękne szlaki górskie. Dzikosć, natura, wyjątkowe widoki, ale również determinacja, walka,

przetrawianie – to najczęstsze skojarzenia nasuwające się po obejrzeniu filmu „Dzika droga”. Główna bohaterka (Reese Witherspoon) postanawia uporać się ze śmiercią mamy i rozpadem swojego małżeństwa, udając się w pieszą wędrówkę obejmującą ponad 1000 mil. Wyprawa przybiera jednocześnie formę pokuty, terapii i ucieczki od nawarstwiających się problemów.

W kwietniu członkowie klubu, ponownie przenieśli się filmowym wehikułem czasu do dalekiej przeszłości. Tym razem

do czternastowiecznej Francji. Reżyser Ridley Scott, za pomocą produkcji „Ostatni pojedynek”, zaprosił klubowiczów na opowieść o zdradzie i zemście opartej na autentycznych wydarzeniach historycznych. Film zdecydowanie trzyma w napięciu od początku do końca. Fundamentem fabuły jest prawdziwa historia ostatniego „pojedynku sądowego”. Rycerz Jeanem de Carrouges (Matt Damon), oskarżył giermka Jacquesa Le Grisa (Adam Driver), o dokonanie gwałtu na jego żonie (Jodie Comer). Następnie, chcąc

obronić swoją dumę i dowieść racji swojej żony, de Carrouges wyzywa de Gris na pojedynek na śmierć i życie. Jak się potoczyły losy zaciętych rywali? Czy Ben Affleck w roli zwierzchnika zwaśnionych rycerzy znalazł sposób, aby załagodzić konflikt? Zachęcamy do obejrzenia filmu i odnalezienia odpowiedzi.

Przypominamy także o możliwości dopisania się do leskiego klubu. Po więcej szczegółów zapraszamy na stronę internetową Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku. W zakładce „Kino BDK” znajdują się wszelkie informacje.

BIBLIOTEKA POLECA



ZRZUTKA HAYWARDÓW Janice Hallett

Małym miasteczkiem Lockwood rządzi rodzina Haywardów. To najbardziej poważani obywatele, prowadzący swój biznes i zarządzający amatorską grupą teatralną. Kiedy ich wnuczka zaczyna chorować na wyjątkowo groźną odmianę nowotworu, Haywardowie zwracają się do miejscowej społeczności z prośbą o pomoc: trzeba zebrać 250 tysięcy funtów na specjalnie sprowadzane z USA eksperymentalne leki, które pozwolą dziewczynce na powrót do zdrowia. Jednak nie wszystko jest tym, czym się wydaje. Obsesja, zazdrość, oszustwo, tajemnice, a w końcu... morderstwo. Co tak naprawdę wydarzyło się w Lockwood? Książka ma nietypową formę: składa się w całości z zapisu maili, SMS-ów oraz wiadomości wymienianych przez internetowy komunikator.

To właśnie przez nie poznajemy całą historię i wszystkich jej bohaterów. Jednak zapis korespondencji nie jest kompletny, poza tym jaką mamy pewność, że każdy pisze prawdę...? Autorka sprawiła, że niezwykle łatwo wciągnąć się w tę opowieść. Od początku wiemy, że wydarzyło się coś złego, że ktoś zginął, ale do prawdy dochodzimy stopniowo. Jeśli jesteście miłośnikami zagadek kryminalnych, „Zrzutka Haywardów” jest

dla Was! To nietuzinkowa powieść, dzięki której czytelnik może wcielić się w rolę detektywa i samodzielnie odkryć, co zaszło.



TAMTA ONA Monika A. Oleksa

Dominika uwielbia wiosnę, bo wtedy wszystko budzi się do życia. Którejś wiosny jednak świat kobiety rozsypuje się na kawałki. Planów nie da się już zrealizować, marzenia zostają zniszczone, rodzina się rozpada. Dominika zostaje sama, odrzucona i zdruzgotana. Czy uda jej się poskładać swoje życie na nowo? A może już na zawsze będzie się mierzyć z cieniem Tamtej? To nasycona emocjami, wzruszająca i refleksyjna historia. Opowieść o rozstaniu oraz jego konsekwencjach, o podnoszeniu się z popiołów i powrocie do życia. Autorce w niezwykle sposób, z dużą czułością i delikatnością, udało się przedstawić historię głównej bohaterki. Podczas lektury nie sposób pozostać obojętnym na to, co przeżywa Dominika, nie można też jej nie kibicować. „Tamta Ona” to godna polecenia powieść obyczajowa, dla wszystkich czytelników kochających historie, które mogłyby się wydarzyć w prawdziwym życiu.

KULTURA

Jedno życie – leskie życie

► TEKST: AGNIESZKA NANASZKO
ZDJĘCIA: EWA BOŃCZAK

W niedzielę 6 kwietnia, odbył się w Bieszczadzkim Domu Kultury spektakl teatralny „Jedno życie leskie” realizowany w ramach projektu „Żywe obrazy leskiej historii”. To opowieść oparta na faktach, które miały miejsce w czasie II wojny światowej i toczyły się w Lesku.

Józef Zwonarz bohater spektaklu, w tajemnicy, nawet przed swoją żoną, ukrywał przez 22 miesiące rodzinę żydowskiego lekarza Natana Wallaha pod podłogą swojego warsztatu mechanicznego. Twierdził, że im mniej osób wie, tym większa szansa, że ta informacja nie dotrze do Niemców. Natomiast z czasem musiał wyznać Franciszce prawdę. Żywności było coraz mniej, więc ciężko w tajemnicy było wykarcić swoją rodzinę i lekarza Natana. Na szczęście, mimo trudu i walki o przetrwanie, historia dobrze się skończyła. Niemcy opuścili Lesko, a rodziny żydowskiego lekarza oraz Zwonarzów przeżyły.

Spektakl w reżyserii Jarosława Figury trzymał w napięciu, a widowie z dużym zacięciem oglądali całe wydarzenie. Charakterystyczny dla reżysera teatr plastyczny oddziaływał na wszystkie zmysły widza. Gra światła, niesamowita muzyka, aktorzy ukazujący prawdziwe



emocje – to wszystko bez wątpienia dało spektakularny efekt.

Jarosław Figura to wybitny aktor, reżyser, długoletni dyrektor techniczny Sceny Plastycznej KUL w Lublinie, uczeń uznanego reżysera teatralnego Leszka Mądzika. Stworzony przez niego spektakl o ważnej dla mieszkańców Leska historii jest żywym pomnikiem

Józefa i Franciszki Zwonarzów. Wśród widzów na spektaklu gościliśmy syna Zwonarzów – Romualda, na którym spektakl wywołał ogromne wrażenie i mnóstwo wzruszeń. Do dziś historia ta jest dla niego żywa, tym bardziej, iż utrzymuje wciąż kontakt z ocaloną córką lekarza Reną Wallah, mieszkającą w Nowym Jorku.

SPEKTAKL TEATRALNY „JEDNO ŻYCIE LESKIE” – ZREALIZOWANY ZOSTAŁ W RAMACH PROGRAMU DOTACYJNEGO SYNERGIE, REALIZOWANEGO PRZEZ BIESZCZADZKI DOM KULTURY Z PROJEKTU „ŻYWE OBRAZY LESKIEJ HISTORII”.

KULTURA

Takiej wystawy jeszcze nie było

► TEKST: BEATA RYCHLICKA-RAJCHEL
ZDJĘCIE: DOBIESŁAW KOKOĆ

Bardzo jesteśmy dumni, że w Galerii Sztuki Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku mogliśmy zaprezentować tak wyjątkową wystawę. Jej celem była promocja działań Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej, a w galerii była dostępna przez cały kwiecień.

Wernisaż wystawy odbył się początkiem miesiąca. Ogromnie się cieszymy, że wydarzenie to przyciągnęło wielu odwiedzających. Spędzenie wieczoru w otoczeniu tak niepowtarzalnych oraz



ciekawych dzieł było ogromną przyjemnością. W czasie wernisażu dowiedzieliśmy się od prezes ULRA Beaty Woroniec oraz

dyrektor ULRA Moniki Wolańskiej, jak wyglądają działania uniwersytetu. Poznanie historii oraz tego, co na co dzień odbywa się

w murach szkoły, było niezwykle interesujące. Byli również z nami obecni nauczyciele, którzy prowadzą warsztaty w ramach działania

uniwersytetu: Katarzyna Onacko oraz Robert Robson Onacko. Było to zdecydowanie mocno inspirujące spotkanie.

A jakie prace stanowiły wystawę Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej?

W Galerii Sztuki Bieszczadzkiego Domu Kultury zostały wyeksponowane dzieła, aż 57 absolwentów ULRA. Prezentowane prace reprezentowały różne dyscypliny rękodzieła: hafty, koronki, tkanię artystyczną, wiklinę, ceramikę, rzeźbę, ikony i wiele, wiele innych. Były to prace wykonane na przestrzeni lat przez absolwentów dwuletniego kursu rękodzieła artystycznego realizowanego przez ULRA. Elementem dopełniającym wystawę były wyeksponowane na tablicach fotografie będące dokumentacją działań uniwersytetu.

Zmiany i nowości w Regionalnej Izbie Pamięci w Lesku

► TEKST I ZDJĘCIA: EDYTA SZPOJNAROWICZ, REGIONALNA IZBA PAMIĘCI W LESKU

Pierwszy kwartał 2025 roku obfitował w sporo zmian – został zmieniony układ wystawy, pojawiło się również sporo nowych eksponatów. Dzięki temu Izba została odświeżona i przygotowana dla zwiedzających na nowy sezon wiosna – lato. Chcemy, aby to wyjątkowe miejsce pamięci wciąż zaskakiwało, urzało swoim pięknem i opowiadało niezwykłą historię naszego miasta.

Zdecydowanie dźwignią takich zmian w Izbie, są osoby, które postanowiły podarować społeczeństwu „swój kawałek historii”. Każdy z nich znajdzie swoje miejsce w Regionalnej Izbie Pamięci w Lesku.

Rodzinne dokumenty

W styczniu i lutym, Regionalną Izbę Pamięci odwiedziły właśnie osoby, które okazały wolę przekazania eksponatów. Elżbieta Popielarska z mężem podarowała Izbie dokumenty, które znajdowały się w posiadaniu jej rodziny. Są to m.in. świadectwa uzyskania zawodu i świadectwo szkolne, testamenty czy wypisy gruntów. Wśród nich uwagę przykuwają świadectwa Stanisława Słotwińskiego: świadectwo uwolnienia z 1923 r., świadectwo wypisu z 1925 r., w którym potwierdzono pobieranie nauki w zawodzie stolarskim oraz świadectwo złożenia egzaminu na czeladnika z 1927 r. Dzięki nim można prześledzić losy tego młodego wówczas chłopca, który wytrwale zdobywał wykształcenie i fach w ręku. Ujmujący za serce jest również testament spisany w 1946 r., a jego wpis zaczyna się od słów: „Ostatnia wola matki”. Zostały również zdeponowane dokumenty notarialne takie jak kontrakt kupna i sprzedaży z 1931 r., uchwała odnośnie spadku z 1936 r. i kolejny testament z 1952 r. Bardzo ciekawe są również wypisy z ksiąg gruntowych z 1942 r., czyli z okresu okupacji niemieckiej w Lesku, tłumaczone na język polski i niemiecki, opatrzone pieczęciami w obu językach. Wymienione wyżej dokumenty stanowią cenne źródło informacji odnośnie funkcjonowania urzędów w różnych okresach dziejów miasta.



▲ Biała broń z I wojny światowej znaleziona na polach bitew w Bieszczadach



▲ Fotografia małżonków odnaleziona na strychu przez Panią Renatę

Skarby ukryte na strychu

Renata Żabówka odwiedziła w lutym Izbę przynosząc rzeczy, które odnalazła na strychu podczas remontu swojego mieszkania. Należały one do poprzednich właścicieli domu. Nie chcąc ich wyrzucić szukała miejsca, gdzie mogłaby przekazać te przedmioty i z polecenia trafiła do naszej Izby. I pomyśleć, że takie skarby czekały na strychu tyle lat na odkrycie! Znalazły się tam cztery płyty winylowe, dyplomy i świadectwa różnych osób z lat 50, 60 i 70-tych, trzy zdjęcia oprawione w ramach przedstawiające dwójkę dzieci i małżeństwo prawdopodobnie z lat 30 lub 40-tych. Prawdziwą perełką wśród podarowanych eksponatów okazały się teczki z wycinkami gazet z lat 80, 90-tych, które pieczołowicie zostały posegregowane tematycznie według zagadnień m.in.: z II wojny światowej i ogólnej historii Polski jak II Rzeczpospolita, Cichociemni,

Wojna polsko-bolszewicka 1920, Rząd Emigracyjny i wiele innych. Całość zbioru liczy ponad 20 teczek. Zbieranie wycinków z gazet w takiej ilości wymagało dużego poświęcenia, czasu i systematyczności. Niestety autora tego zbioru trudno będzie zidentyfikować, ponieważ nie ma żadnej informacji, która mogłaby wskazać kolekcjonera. Teczki będą stanowić cenny materiał badawczy i zostaną przeanalizowane, a w przyszłości będą źródłem dla nowej serii historycznej, która pojawi się na portalach Regionalnej Izby Pamięci w Lesku.

Broń z okresu I wojny światowej

Końcem lutego do Izby trafiła ekspozycja broni białej z I wojny światowej, która została odnaleziona na polach bitew w Bieszczadach. Wcześniej znajdowała się na wystawie w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lesku, następnie jej właściciel Benedykt Bocheński, postanowił



▲ Odmienione wnętrze Regionalnej Izby Pamięci w Lesku



▲ Testament „Ostatnia wola matki” z 1946 r.



▲ Świadectwo uwolnienia Stanisława Słotwińskiego z 1923 r.

przekazać ją Izbie za co serdecznie dziękujemy. W tej kolekcji znajdują się rosyjskie bagnety do karabinu Mosin, austriackie bagnety do karabinu Mannlicher, niemiecki bagnet do karabinu Mauser, oraz austriacka szabla szeregowego żołnierza. Znajdziemy tam również dwie klamry od paska rosyjskiego i austriackiego żołnierza. Ta ekspozycja broni białej stanowi piękne uzupełnienie dla Izby, która posiada sekcję tematyczną o I wojnie światowej i w przejrzysty sposób ukazuje różnice w uzbrojeniu wojsk w tym okresie.

Zmiany w Izbie

W lutym, oprócz powiększenia zasobów wystawy, Izba przeszła metamorfozę. Został zmieniony układ gablot, kolejność sekcji tematycznych oraz sposób w jaki były prezentowane eksponaty. Do tego każdy z działów został podpisany odpowiednimi etykietami. Wszystko po to, aby ułatwić zwiedzającym zapoznanie

się z wystawą. Zmiany te również zostały wprowadzone z myślą o dalszej rozbudowie Izby, gdy pojawią się nowe eksponaty.

Apel do mieszkańców Leska i okolic

Izba przykładą ogromną wagę, aby podkreślać wkład mieszkańców w budowanie tego niezwykłego miejsca pamięci. Każda wola zdeponowania eksponatów w Izbie jest niezwykle ważna i warta odnotowania. Przyjmujemy w dalszym ciągu eksponaty: od zdjęć, dokumentów, pamiątek rodzinnych po narzędzia i przedmioty codziennego użytku. Prosimy kontaktować się z nami pod numerem 536 960 367, poprzez nasze media społecznościowe na Facebooku, Instagramie, TikToku lub bezpośrednio w Izbie przy Placu Konstytucji 3 Maja 11 w Lesku. Zapraszamy również gorąco do zwiedzania odmienionej Regionalnej Izby Pamięci w Lesku od wtorku do soboty w godzinach od 12:00 do 16:00.

Ćwierć wieku od kataklizmu w Prełukach koło Komańczy

► TEKST I ZDJĘCIA: EDWARD ORŁOWSKI

W Bieszczadach co ileś lat zdarzają się klęski osuwisk zboczy górskich. Temu zjawisku często towarzyszy zniszczenie wielohektarowej połaci lasu i powstanie na potoku górskim jednego lub kilku jeziorzek osuwiskowych.

W regionie bieszczadzkim są dwa tego typu miejsca katastrof geologicznych, które przyciągają turystów. Pierwsze, to osuwisko pod Chryszczatą z 1907 roku, z „Jeziorkami Duszatyńskimi” powstałymi na potoku Olchowatym, tworzące obecnie rezerwat przyrody „Zwieszło w dolinie Olchowatego” o pow. ponad 484 ha, a drugie, to osuwisko stoku wzgórza Połomy z 1980 roku, które zatarasowało koryto rzeki Wetliny, tworząc tzw. „Jezioro Szmaragdowe”, dziś w granicach rezerwatu „Sine Wiry” o pow. ponad 450 ha. Z czasem jezioro co prawda zanikło, ale atrakcja tego miejsca pozostała.

Z katastrofą z 2000 roku w Prełukach było podobnie. W początkowych dniach kwietnia, po okresie wiosennych roztopów śniegu i nieprzerwanie padających deszczach, którym co prawda brakowało ulewnego natężenia i widocznej siły żywiołu, to jednak ich długotrwałość wystarczyła do oberwania się zbocza góry i stoczenia się w dół do potoku dużej masy zwalonych ziemnego rumowiska z powalonym lasem i powstania w tej części Bieszczadów kolejnego jeziorka osuwiskowego.

Czas powstania

Osuwisko i jezioro powstawały pomiędzy 6 i 8 kwietnia 2000 roku. Po raz pierwszy „księżycowy” krajobraz katastrofy, po osunięciu się ziemi do koryta potoku i spiętrzeniu wody, wykryte zostały przez leśników leśnictwa Prełuki w dniu 9 kwietnia, podczas rutynowego terenowego szacowania rozmiaru szkód w postaci złomów i wywrotów drzew, wyrządzonych w lasach intensywnymi opadami mokrego śniegu i wichurą przechodzącą nad tym rejonem w dniach 5–6 kwietnia.

Lokalizacja i opis kataklizmu

Jezioro utworzone zostało w oddziale leśnym nr 39 f leśnictwa Prełuki, po przegrodzeniu



▲ Jezioro na potoku Cygańskim



▲ Jezioro osuwiskowe z 2000 r. na potoku Cygańskim w Prełukach

naturalną ziemną zaporą utworzoną z jezora osuwiskowego, głębokiej doliny potoku Cygańskiego – prawego dopływu Osławy. Po spiętrzeniu wody, jej przybliżona głębokość sięgnęła nawet do 3 m, a lustro zajęło prawie 3 ary powierzchni. Uroku temu miejscu dodaje niewielka kaskada, po której wody potoku spadają bezpośrednio do utworzonego akwenu.

Położone na wysokości ok. 475 m n.p.m. jezioro, jest typowym jeziorkiem korytowym, jakie powstają w wyniku wypełnienia wodą zagłębienia, po przegrodzeniu głęboko wyżłobionego jaru zwalami rumowiska skał, gleby, a także zwalonych i połamanych drzew. Obsunięcie się stoku nie nastąpiło w sposób gwałtowny, jak w przypadku osuwiska z 1907 roku pod Chryszczatą, lecz prawdopodobnie w wyniku trwającego przez kilka dni procesu stopniowego obrywania się i postępującego staczania w dół zalesionego zbocza Nidówki, wzdłuż lewego brzegu potoku Cygańskiego.

Przypuszczalna powierzchnia obrywu i przemieszczonego terenu sięga ponad 5 ha.

Do 1947 roku znaczną część tego obszaru wykorzystywano jako pastwisko. W chwili kataklizmu znajdował się tu las, a zbocze porastał z rzadka 55-letni drzewostan, w którego składzie gatunkowym dominowały olcha szara 50 proc. i sosna 20 proc. W mniejszym udziale były: jesion, brzoza, buk, modrzew, grab, jawor. W grzbietowej partii, gdzie powstała niska z odkrytą skałą macierzystą, rósł las jodłowo-świerkowy. W podszycie rosła przede wszystkim leszczyna. Największe szkody w drzewostanie wystąpiły w miejscu jezora osuwiskowego.

Opady atmosferyczne i rodzaj podłoża jako przyczyny i warunki sprzyjające

Osuwisko „prełuckie” powstało na początku kwietnia, celową więc

rzeczą była analiza opadów atmosferycznych z okresu przed utworzeniem się zsuwu. Według kilkuletniej obserwacji średnioroczne opady w tym regionie kształtują się na poziomie 815 mm (Komańcza), do 838 mm (Rzepedź) – z tym, że najbardziej „mokrymi” miesiącami są czerwiec i lipiec, zaś w okresie nas interesującym (od stycznia do marca), średnie opady wahają się przeważnie w granicach 40–50 mm miesięcznie.

Dla najbliższej okolicy pomiarów opadów dokonywał posterunek meteorologiczny w Komańczy, położony 3,5 km na zachód i dający najbardziej miarodajne pomiary i zapisy obserwacji warunków pogodowych.

Od początku 2000 roku, a szczególnie w okresie bezpośrednio poprzedzającym zainicjowanie osuwiska, zarejestrowano w tych stronach szczególnie obfite opady. Tylko w marcu kształtowały się one na poziomie 118,6 mm, a w pierwszym tygodniu kwietnia aż 56,5 mm – z największym nasileniem w dniach 5 kwietnia (31,1 mm) i 6 kwietnia (16,1 mm), którym towarzyszyła szalejąca wichura.

Analizując skalę warunków pogodowych stwierdzić trzeba, że opady nie tak obfite dla miesięcy zimowych w poprzedzających latach, były od początku 2000 roku wyjątkowe, a zapisy wyników przekonująco wskazują na dużo wyższy poziom od przeciętnych.

Wiosenne podwyższenie temperatury dało w efekcie dodatkową ilość wsiąkanych do gleby wód roztopowych z topniejącego po zimie śniegu. Wnikanie wody ułatwione było tym, że ziemia w momencie jesiennej przykrycia śniegiem była niezamarznięta i w takim stanie pozostawała aż do wiosny, z powodu zalegania jego grubej pokrywy. Woda dostając się szczelinami w głąb podłoża, powodowała wzrost ciężaru gleby i skał, a jednocześnie uplastyczniała bardziej miękkie łupki, co w tym wypadku ułatwiło poślizg po zalegającej w stoku nachylonej ukośnie płycie piaszkowca. Do zainicjowania poślizgu nieodzowna była tu obecność ilastych mocno nasączonych wodą płaszczyn łupkowych, gdyż przy małej wilgotności tarcie wewnętrzne skał jest znaczne. Z tego względu duże znaczenie na powstanie zjawiska miał rodzaj podłoża. Pod względem budowy geologicznej, teren ten leży w zasięgu fliszowych Karpat Zewnętrznych. Skałę macierzystą stanowi tzw. flisz karpaccki, czyli naprzemianległe ukośnie leżące warstwy piaszkowca i łupków ilastych, dających zazwyczaj

w wyniku wietrzenia skały zwietrzelinę gliniastą, a czasem pyłowatą, wytwarzającą przeważnie gleby brunatne. Zaznaczyć należy, że zarówno podatne i plastyczne łupki jak i słabo odporne, pękające płytkowo lub kostkowo miejscowe piaszkowce o spoiwie ilasto-wapnistym, budują w tym miejscu tzw. warstwy hieroglifowe, nie tworzące wystarczająco twardej i stabilnej skały, dając do gleby duże ilości okruchów kamiennych w postaci rumoszu skalnego. Tego typu podłoże o słabej spoiwości w ekstremalnych warunkach ulega erozji, a nawet lawinowemu staczaniu po zboczu góry.

Kilka uwag końcowych

Podsumowując stwierdzić należy, że opisywane powyżej czynniki miały decydujący wpływ na powstanie osuwiska i jeziora na potoku Cygańskim. Na podstawie analizy trwającej pogody, poznania rzeźby terenu i budowy geologicznej podłoża w miejscu osuwiska, można zaliczyć je do typu osuwisk wiosennych, dolinnych, skalno-zwietrzelinowych, głębokich, którego miano wg geologicznej klasyfikacji R. Almagii, określa się jako „frane per scivolamento” tzn. powstałych przez ześlizgnięcie zbocza.

Można mieć nadzieję, że w nieodległej przyszłości stanie się ono przedmiotem bardziej szczegółowych pomiarów i badań naukowych w celu poznania zasięgu i wielkości kataklizmu, określenie zarysów niszy, rynny i miąższości języka osuwiskowego, a także samego jeziora. Dokładnych pomiarów i obliczeń w zaistniałej sytuacji należałoby dokonać jak najwcześniej, gdyż jak przekonano się wielokrotnie w podobnych przypadkach, z upływem lat wiele wyraźnie widocznych i łatwych do uchwycenia w terenie cech i parametrów, samoistnie ulega zatarciu i „zabliźnieniu” przez przyrodę, a samo niewielkie jezioro będzie zanikać pod wpływem postępującego procesu zamulania, wypływania i zarastania roślinnością wodno-brzegową.

Z uwagi na to, że osuwisko na zboczu Nidówki stało się kolejną ciekawą osobliwością geologiczno-przyrodniczą w paśmie Wysockiego Działu, być może okaże się, że w przyszłości zasługiwać będzie na objęcie ochroną prawną w formie uznania tego miejsca za stanowisko dokumentacyjne przyrody nieożywionej. Na razie dla turystów lokalizację miejsca osuwiska naniesiono na nowszych mapach turystycznych Bieszczadów.

Przewodnik dla pacjentów: Kiedy i gdzie szukać pomocy okulistycznej?

➤ TEKST: RAFAŁ ŚLIŻ,
RZECZNIK PRASOWY
PODKARPACKIEGO NFZ

Jeśli masz łagodne objawy, takie jak zapalenie spojówek, jęczmień lub gradówka, zgłoś się do lekarza rodzinnego, który szybko wdroży leczenie bez konieczności skierowania. W przypadku nagłych objawów, na przykład urazu oka czy nagłego zaniewidzenia, udaj się do poradni okulistycznej, gdzie bez skierowania uzyskasz szybką pomoc.

Dbanie o zdrowie narządu wzroku nie musi być trudne – chcemy pomóc Ci zrozumieć, kiedy warto udać się do lekarza rodzinnego, a kiedy szukać szybkiej pomocy w poradni lub szpitalu.

Wystarczy kilka prostych zasad, które pozwolą Ci czuć się pewnie i świadomie podejmować decyzje dotyczące zdrowia Twoich oczu.

Główne zasady opieki okulistycznej:

LECZENIE U LEKARZA RODZINNEGO (LEKARZA PIERWSZEGO KONTAKTU):

W przypadku łagodnych schorzeń oka, takich jak zapalenie spojówek, jęczmień czy gradówka, lekarz rodzinny może samodzielnie wdrożyć leczenie bez konieczności kierowania do specjalisty.

OKULISTYCZNA POMOC LEKARSKA

Lekarz rodzinny



- Jeśli masz łagodne objawy, zgłoś się do lekarza rodzinnego, który szybko wdroży leczenie

Poradnia okulistyczna



- W przypadku nagłych objawów, udaj się do poradni okulistycznej, gdzie uzyskasz szybką pomoc

Oddział okulistyczny



- Gdy cel terapeutyczny nie może być osiągnięty w poradni, skorzystaj z pomocy oddziału okulistycznego

PORADNIE OKULISTYCZNE – TRYB AMBULATORYJNY I NAGŁY:

Realizacja świadczeń w poradniach okulistycznych odbywa się zgodnie z katalogiem świadczeń gwarantowanych. Pacjenci mogą zatem uzyskać pomoc nie tylko na podstawie skierowania, ale również w trybie nagłym – bez skierowania. Dzięki temu, w nagłych sytuacjach, w których konieczne jest szybkie działanie (ale cel terapeutyczny nadal możliwy do osiągnięcia w poradni), mogą liczyć na profesjonalną pomoc.

SKIEROWANIE DO SZPITALA:

Skierowanie pacjenta do szpitalnego oddziału okulistycznego powinno nastąpić, gdy nie da

się osiągnąć celu terapeutycznego w poradni. Jest to kluczowe w sytuacjach, gdy stan pacjenta wymaga zaawansowanej diagnostyki lub interwencji chirurgicznej, aby zapobiec trwałemu uszkodzeniu wzroku.

Gdzie i do kogo udać się po pomoc?

Lek. med. Klaudiusz Gerke, Konsultant Wojewódzki w dziedzinie okulistyki na obszarze woj. podkarpackiego – lekarz pierwszego kontaktu, czyli lekarz rodzinny posiada odpowiednią wiedzę, aby pomóc pacjentowi w podstawowych i łatwych do leczenia schorzeniach narządu wzroku.

Zapisanie kropli antybiotykowych, nawilżających czy też przeciwalergicznych jest w jego kompetencji, gdyż łagodne choroby okulistyczne są łatwe do zdiagnozowania i nie wymagają sprzętu specjalistycznego. Również ciało obce w worku spojówkowym, czy pod powieką lekarz POZ potrafi usunąć.

W przypadku urazu, nagłego zaniewidzenia, czy silnego bólu gałki ocznej pacjent powinien być przyjęty w każdej poradni okulistycznej, w której w konkretnych godzinach przyjmuje specjalista okulistyki. Tryb nagły nie wymaga skierowania. Oczywiście nie oznacza to, że pacjent będzie przyjęty natychmiast bez kolejki, ale powinien zostać zaopatrzony w ciągu

60 – 120 minut, najczęściej dzieje się to jednak znacznie szybciej. W dużej ilości poradni specjaliści przyjmują do godziny 18.00.

Natomiast w godzinach nocnych (18.00 – 7.00) pacjent może udać się na Izbę Przyjęć lub SOR (Szpitalny Oddział Ratunkowy), gdzie po wstępnym badaniu zostanie skierowany na konsultację do oddziału okulistycznego i tam zaopatrzony.

Najważniejszą jednak rzeczą jest, aby nie czekać z wizytą u lekarza do godzin nocnych, a także nie szukać pomocy w tych godzinach z objawami niewielkimi, które nie są nagłe i wymagające natychmiastowej pomocy. Niestety 80 proc. konsultacji okulistycznych w tych godzinach to stany niewymagające natychmiastowej pomocy i powinny być zaopatrywane w trybie ambulatoryjnym przez lekarza rodzinnego, czy specjalistę okulistyki w poradni, a czas oczekiwania w trybie nocnym jest często dodatkowo kilkugodzinny.

Na dzień dzisiejszy mamy bardzo dobry i szybki dostęp do leczenia w poradniach, więc gorąco zachęcam i sugeruję udawanie się po pomoc w trybie ambulatoryjnym w ciągu dnia.

Gdzie szukać informacji?

Ponad 90 poradni okulistycznych oferuje swoją pomoc w ramach ubezpieczenia na terenie Podkarpacia. Ich wykaz dostępny jest w wyszukiwarce – Gdzie się leczyć? oraz na czynnej całej dobie bezpłatnej infolinii pod numerem 800 190 590.

WSPOMNIENIE



„Nie wiem, co się na świecie zrobiło! Zaczynają teraz umierać tacy ludzie, którzy dawniej nigdy nie umierali.” Julian Tuwim.

Wspomnienie o Leokadii Kalisz

W sobotę 1 lutego 2025 roku odeszła Leokadia Kalisz. Wielu z Was ją znało. Pracowała przez 42 lata jako pielęgniarka w Szpitalu Powiatowym w Lesku, na Oddziale noworodków i Oddziale dziecięcym.

Angażowała się wszędzie tam, gdzie była potrzebna. Zawsze bardzo pomocna i kompetentna. Drobnej postury, ale silna. Właściwy człowiek na właściwym miejscu. Leczyła i dbała zarówno

o dzieci, jak i o dorosłych, i temu podporządkowała całe swoje życie.

Była pielęgniarką z pasją. Troszczyła się o swoich pacjentów i kochała swój zawód. Każdemu małemu i dużemu pacjentowi poświęcała czas i uwagę. Była wsparciem i podporą dla każdego. Podnosiła na duchu, służyła radą i pomocą.

Była szanowana i lubiana w środowisku pielęgniarskim i lekarskim. Przede wszystkim za empatię, łatwość nawiązywania kontaktu i uśmiech, który towarzyszył jej na co dzień. Przyjęła i przygotowała do pracy kolejne pokolenia pielęgniarek.

Czepek pielęgniarski był obecny w jej życiu prawie od zawsze. Miała do niego tak wielki szacunek, że towarzyszył jej w ostatniej drodze i został z nią na wieki.

Była człowiekiem pogodnym i optymistycznie nastawionym do wszystkich. Kochała ludzi. Zawsze był ktoś, komu musiała pomóc. O sobie myślała na końcu. Odeszła w szpitalu, w miejscu, w którym jak rzadko kto – czuła się jak w swoim własnym domu...

Pamięć o niej zachowajmy na zawsze.

Córka – Sylwia Kalisz-Nadolska

KONDOLENCJE

Koledze
Bronisławowi Bober
wyrazi głębokiego
współczucia
z powodu śmierci
siostry składają
Zarząd Związku
Żołnierzy Wojska
Polskiego - Koło
w Lesku oraz
Zarząd i członkowie
Towarzystwa
Miłośników
Leska i Okolic.

➤ TEKST I ZDJĘCIA: BEATA
RYCHLIKA-RAJCHEL

VI Leski Jarmark Wielkanocny za nami.

Było świątecznie i nastrojowo

Tradycyjnie przed Świętami Wielkanocnymi w Lesku odbył się Jarmark Wielkanocny. Przez dwa dni mieszkańcy Leska, okolic oraz turyści mieli okazję przygotować się do świąt.

Na Placu Pułaskiego w Lesku oraz sąsiadujących ulicach kilkunastu wystawców zaprezentowało atrakcyjną ofertę. Na odwiedzających czekały stoiska z regionalnymi produktami, tradycyjnymi przysmakami oraz rękodziełem.

Wśród dostępnych ozdób świątecznych znalazły się: stroiki, palmy, zdobione pisanki, kraszanek, baranki, zajączki wielkanocne czy koszyki. Odwiedzający jarmark mieli bardzo duży wybór. Od kolorowych ozdób stoły wystawienne aż się ugięły. Ale to nie wszystko, na leskim jarmarku nie mogło również zabraknąć pysznych i pachnących już z daleka przysmaków wielkanocnych.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się regionalne produkty spożywcze, w tym wędliny, chleby na zakwasie, miody, sery, soki

tłoczone czy naturalne przyprawy. Lokalne koła gospodyń wiejskich zapraszały na domowe wypieki, gorący żurek czy też kawę i herbatę.

W imieniu burmistrza Miasta i Gminy Lesko Adama Snarskiego, dyplomy dla wystawców oraz palmy wielkanocne dla mieszkańców, rozdał wiceburmistrz Łukasz Woźniczak wraz z dyrektorką Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku Agnieszką Nanaszko.

Warto zaznaczyć, że Leski Jarmark Wielkanocny jest nie tylko wyśmienitą okazją do nabycia pysznych potraw świątecznych oraz ozdób, ale również idealnym momentem, aby spotkać się z wystawcami. Miła atmosfera, nastrojowa muzyka, gwar rozmów i śmiechów to kolejne składowe, które przyciągają tak licznie mieszkańców do centrum miasta.



Niech pamięć nadal trwa

► TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA
ZDJĘCIA: GRAŻYNA KAZNOWSKA/
ARCH. PRYW. RODZINY ZWONARZÓW

W ramach obchodów 555-lecia powstania Leska, mieszkańcy gminy mogli obejrzeć w Bieszczadzkim Domu Kultury piękny, plastyczny spektakl znakomitego reżysera teatralnego z Lublina Jarosława Figury pt. „Jedno życie leskie”. Była to, opowiedziana plastyką sceniczną, muzyką, światłem i słowem, historia uratowania rodziny żydowskiej przez Franciszkę i Józefa Zwonarzów z Leska.

Zwonarzowie ukrywali pod podłogą, przez 22 miesiące, rodzinę lekarza Wallacha. Jednym z gości tego wieczoru teatralnego był syn Józefa i Franciszki Zwonarzów – pan Romuald, z którym postanowiłam porozmawiać o życiu jego oraz jego rodziców.

Panie Romualdzie, czy może Pan powiedzieć czytelnikom, w którym roku Pan się urodził i jakie ma Pan wspomnienia z tych powojennych czasów. Czy historia uratowania rodziny żydowskiej przez Pana ojca była Panu znana?

– Urodziłem się w 1948 roku, i właściwie to od początku, odkąd sięgam pamięcią, temat uratowania rodziny Wallachów przewijał się przez nasz dom, jednak były to bardzo sporadyczne rozmowy. Zresztą, przez długi czas rodzice otrzymywali serdeczne listy z Ameryki i Izraela, dokąd w latach sześćdziesiątych emigrowała rodzina lekarza Wallacha. Ja oczywiście jako dziecko za bardzo się tym tematem nie interesowałem, ale wiedziałem o tym.

A co pamiętam z dzieciństwa? Pamiętam jak biegaliśmy jako dzieci na górkę koło cerkwi, która stała w miejscu gdzie obecnie znajduje się bank PKO BP. Pamiętam też, że od strony ulicy Ossolińskich i Konopnickiej był mur, na który w wieku czterech lat udawało mi się wdrapywać mimo, że był on dużo wyższy niż ja i moje wyciągnięte do góry ręce (*śmiech*). Pamiętam też takie domowe obrazy jak – kiedy miałem 4 lata, w domu stał kaflowy piec, przy nim stół, pod którym zawsze się bawiłem i pewnego dnia przyszli jacyś ludzie i zabrali moją mamę za słuchanie radia Wolna Europa.

Który to był rok?

– 1952 rok. A konkretnie przełom 1952 i 1953. Wtedy nie było



▲ Medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata wręczony Józefowi Zwonarzowi w 1980 roku, w ambasadzie Izraela w Brukseli



▲ Rodzice pana Romualda są wymienieni w księdze Polaków ratujących Żydów na Rzeszowszczyźnie w latach 1939–1945

”

Mamę pamiętam jako ciepłą kobietę. Tatę jako mężczyznę pracującego w swoim warsztacie.

jeszcze „urządzenia do prac polowych i omłotów”. Tak więc mama często słuchała Wolnej Europy. Wie Pani co mam na myśli, co to były za urządzenia?

Nie wiem...

– „Zagłuszarka”, która dopiero w grudniu 1953 roku zaczęła funkcjonować. Radio „Wolna Europa”

było w tamtym czasie radiowym oknem na wolny świat. Pamiętam też, jak w momencie gdy mamę zabrali, ojciec zabierał mnie na komendę Milicji Obywatelskiej, aby prosić o jej uwolnienie, a pewnie zabierał mnie dlatego, aby trochę skruszyć sumienia milicjantów pokazując, że mama ma małego syna na wychowaniu.

A jaki obraz mamy i taty został w Panu z tamtych lat?

– Mamę pamiętam jako ciepłą kobietę. Tatę jako mężczyznę pracującego w swoim warsztacie. Problemów wówczas nie brakowało, bo tacie zabrano jego warsztat, podjął więc pracę w warsztacie przyszłolnym. Często tam z nim bywałem. Jako mały brzdąc biegałem pomiędzy uczniami, dużo mniejszy od nich. Dopiero gdy Władysław Gomułka doszedł do władzy w 1956 roku, tato odzyskał swój warsztat. Jednak cały czas był traktowany jako „wróg klasowy” i był nękany.



▲ Prezydentowa Maria Kaczyńska wręcza Romualdowi Zwonarzowi przyznane pośmiertnie jego rodzicom Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski

Bo jak nie dostawał jakieś domiary, to otrzymywał zajęcia komornicze. Tak więc nękanie go przez ówczesną władzę nie ułatwiało mu codziennego życia.

Pan się urodził w tym domu, w którym rodzice przechowywali rodzinę Wallacha? Czy za Pana czasów tam była jakaś piwniczka? Bo przecież z dokumentów wiemy, że na początku była to mała przestrzeń, w której nawet wyprostować się nie dało.

– Zaczęć może od tego, że w 1940 roku, w nocy z 12 na 13 kwietnia przyszli Sowietzi i chcieli wywieźć wszystkich domowników do Kazachstanu. Wymienili nazwisko Jodłowskich, na co mama zareagowała, że ona się tak nie nazywa i to uratowało naszą rodzinę. Niestety cztery ciotki i babcię (mamę mojej mamy) wywieziono. My, czyli tato z mamą i czwórką dzieci, uniknęliśmy tym sposobem zsyłki.

Czyli można powiedzieć, że mama uratowała rodzinę przed wywózką?

– Zdecydowanie tak.

A proszę mi powiedzieć kiedy uświadomił Pan sobie, iż Pana rodzice, a zwłaszcza tato, to prawdziwy bohater, który narażając siebie i rodzinę uratował inne życia ludzkie od śmierci?

– Tak, jak wspominałem już jako młody chłopak wiedziałem o tym. Myślę, że wynikało to z faktu, iż mój tato opowiadając o tym, chciał zrzucić z siebie jakiś ciężar. On przecież za czasów okupacji nigdy nie wiedział czy hitlerowcy przychodząc do warsztatu przyszli do niego czy po niego.

Ile tak dokładnie trwał czas przechowywania w piwnicy rodziny Wallachów?

– Podobno 22 miesiące, czyli niecałe dwa lata.

Czy Wallachowie to byli sąsiedzi rodziców? Bo intryguje mnie, dlaczego właśnie ich uratowali?

– Nie. Wallach pochodził z Sano-ka i był lekarzem. Studiował w Pradze, najprawdopodobniej dlatego, że był syjonistą i chciał wyjechać do Palestyny. Dlatego potrzebował dokumentów, których nie trzeba nostryfikować. Miał narzeczoną mieszkającą w Orelcu, w dworze spalonym po wojnie, w 1946 roku, przez „patriotów sąsiedniego kraju”. Dla ciekawości podam, że w to miejsce wybudowano w latach sześćdziesiątych szkoły.

Szkolę której budynek stoi do dnia dzisiejszego?

– Tak. Wallach do Orelca jeździł do swojej narzeczonej. A historia poznania się z moim tatą była taka, że siostra mojej mamy po ukończeniu kursu pielęgniarstwa, podjęła pracę w szpitaliku w Lesku. Tam pracowała razem z doktorem Lisikiewiczem i doktorem Wallachem. Została wywieziona z domu rodzinnego w tym momencie, o którym wspominałem. I to pewnie paradoks historii stworzył, że pięć osób z naszego domu wywieziono i pięć osób znalazło w nim schronienie.

Ale wracając do ich poznania się, to tato będąc mechanikiem

”

Pięć osób z naszego domu wywieziono i pięć osób znalazło w nim schronienie.

świadczył usługi między innymi w Orelcu dla Józefa Manastera. Ponoć na jego zamówienie wybudował małą elektrownię i tak poznał się z rodziną Jafy, do której przyjeżdżał doktor. Z różnych dokumentów dowiedziałem się, że mój ojciec uległ wypadkowi, butla oparzyła mu twarz, choć niektórzy twierdzili, że było to oparzenie ręki i groziła mu amputacja. Ponoć właśnie doktor Wallach, go leczył i doprowadzał do zdrowia. Tak więc można powiedzieć, że uratowanie Wallachów było rodzajem wdzięczności. A że przyszedł tak okrutny czas, iż zaczęły się polowania na Żydów w naszym okupowanym kraju, to Wallachowie trafili do obozu w Zasławiu, gdyż Żydzi w Lesku mogli zamieszkiwać tylko do 8 września 1942 roku. 9 września wszyscy musieli zameldować się w obozie w Zasławiu. Jeśli tego nie zrobili, to po tym terminie Niemcy ich tam wywozili. Ponoć po jednej ze strzelanin w tym obozie, Wallachowie postanowili uciec i dotarli do Leska. Tak też trafili do mojego ojca. Pierwszą ojciec uratował ich córeczkę Renę, którą po różnych historiach i perypetiach umieścił w leśniczówce w Bezmiechowej. Wallachowie ponoć dotarli do taty za dnia, ale tak naprawdę to do końca nie wiem, która z wersji jest prawdziwa, bo czterech autorów podaje różne informacje w swoich książkach. Jednak dla mnie najważniejsza jest wersja mojego ojca. Prawdopodobnie Wallachowie liczyli na to, że ich przechowa doktor Lisikiewicz. Ale ponieważ on ukrywał już w tym czasie trzy osoby, nie miał po prostu ani możliwości, ani miejsca.

Nie ukrywam, że w którymś momencie napisałem do Sabiny, bo tak jak wspominałem po wyjeździe zmieniała swoje imię, aby opisała mi ten pierwszy moment jak pojawili się w naszym domu. Odpisała mi, że to wszystko jest w książce doktora Aleksandra Bronowskiego „Było ich tak mało”.

Kiedy dokładnie Walachowie trafili pod dach do Pana rodziców?

– 17 grudnia 1942 roku. Mnie wtedy jeszcze nie było na świecie.

Pan ma rodzeństwo prawda? To są chyba siostry. Czy one są starsze od Pana?

– Tak. Ja jestem najmłodszy. Najstarsza siostra Maria (Isia) już nie żyje. A Isia wzięło się stąd, że dawniej dziecko sobie samo wybierało jak się do niej zwracać. Marysia zmiękczała się na Isię. Druga jest Janina i ma 93 lata, mieszka w Lublińcu, oraz kolejne siostry Zofia i Helena, które mieszkają w Szczecinie. Mam jeszcze brata o imieniu Franciszek mieszkającego w Belgii.

Wiem, że Jafa dożyła bardzo sędziwego wieku.

– Tak, zmarła mając 101 lat. Ja cały czas utrzymuję kontakt z jej córką



▲ Rodzina Wallachów w piwnicy u Zwonarzów spędziła prawie dwa lata



▲ Rodzice pana Romualda – Franciszka i Józef

”

Uratowanie rodziny Wallachów było rodzajem wdzięczności.

Renę, która była dzieckiem urodzonym jeszcze w Polsce, natomiast jej młodszy brat urodził się już w Stanach Zjednoczonych.

Wróćmy do Pana osoby. Jak się ułożyło Pana życie? Czy Pan wyjeżdżał z Leska w poszukiwaniu swojego miejsca na ziemi?

– Nie, nigdy stąd nie wyjechałem. Jedyne moje podróże, to wyjazdy do szkoły w Sanoku – do Technikum Mechanicznego.

Wiem, że ma Pan dość pokaźny zbiór informacji o działaniach Pana taty. Kiedy zaczął je Pan zbierać?

– Zostałem tak jakby przymuszony przez życie i zobligowany przez leskiego poetę Janusza Gołdę. A historia tego „przymuszenia” była taka, że kiedyś opowiedziałem mu, że mam pewne wątpliwości

czy mogę głośno wypowiadać się i opublikować tę historię. I to właśnie Janusz Gołda powiedział mi, że nawet nie mam się nad czym zastanawiać, bo mojemu ojcu się to należy. I to był dla mnie wiążący argument. Wtedy zacząłem zbierać różne okrucy historii rodziny. Od tej pory zbieram różne informacje, czytam, odnalazłem notatki ojca na ten temat i stopniowo uzupełniałem informacje. Rozmawiałem też z ludźmi, którzy i zawodowo i prywatnie znali się z ojcem.

Jakie były dalsze losy zebranych przez Pana dokumentów?

– Niewielką część oddałem do izby pamięci, sporą część mam w domu. Z takich ciekawostek dodam też, że mój tato współtworzył Polską Szkołę Zawodową w Lesku i uczył rysunku technicznego, o tym wspomina Bolesław Baraniecki w książce „Lesko z pamięci, i fotografii”. A ja mam w swych zbiorach list od dyrektora tej szkoły z 1965 roku adresowany do taty.

Kiedy zmarli Pana rodzice?

– Mamusia zmarła w 1971 roku, natomiast tato w 1984 roku.

Czy słyszał Pan kiedyś rozmowę mamy, że bała się o rodzinę, o życie, wiedząc, że przetrzymują Żydów w piwnicy i to przez 22 miesiące?



▲ Uratowana rodzina Wallachów

– Mama ponoć dowiedziała się dosyć późno i to przez przypadek. Tato chciał chronić mamę przed tą wiedzą, bo była wówczas w ciąży.

Jak zareagowała dowiadując się?

– No, nie było jej łatwo z tą wiedzą, choć też się ucieszyła.

W którym roku rodzice zostali odznaczeni orderem Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata?

– Odznaczenie zostało przyznane w 1967 roku. Jednak ze względu na wybuch sześciodniowej wojny w Izraelu, Polska zerwała stosunki dyplomatyczne i medal odebrali dopiero w Brukseli, gdy byliśmy z ojcem w odwiedzinach u mojego brata, pod koniec listopada 1980 roku, gdyż cała sprawa została przekazana do Ambasady Izraelskiej w Brukseli.

Wiem, że powstało kilka lub kilkanaście publikacji literackich, w których wspomina się Pana rodziców i bohaterstwo Pana ojca. Czy może Pan dla naszych czytelników wymienić tytuły tych pozycji lub ich autorów?

– Jednym z autorów był prof. Józef Budziak, ujął to zarówno w książce „Dzieje Leska” jak i „Zabytki Sakralne Leska”. W tej drugiej opublikowany został wiersz Abrahama Kamińskiego, w którym w wątku o synagodze, jest informacja o ratowaniu przez doktora Mirona Lisikiewicza i Józefa Zwonarza Żydów leskich. W książce „Nad dziwną rzeką Sambation”, Kalmana Segala – Żyda pochodzącego z Sanoka, która była pierwszą publikacją i można ją wypożyczyć w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej u nas w Lesku. O ojcu pisał Tadeusz Szewczyk w Gazecie Bieszczadzkiej i w Bieszczadzie nr 3, pisała również w swoich publikacjach profesor Elżbieta Rączy z IPN-u i Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz dr Joanna Potaczek, która jest dyrektorką obchodów Dni Holocaustu na Podkarpaciu. Dzięki pani doktor, jestem zapraszany na różnego rodzaju uroczystości upamiętniające Holocaust. Ostatnio byłem

w Sanoku na XVII Dniach Holocaustu, a potem w Zakładzie Karnym w Uhercach, bo tam w ramach resocjalizacji prowadzony jest projekt opieki nad zabytkami, między innymi ofiar holokaustu.

Od momentu podjęcia przez Adama Sanarskiego stanowiska burmistrza Leska, odbyło się kilka wydarzeń upamiętniających Pana rodziców. Najpierw była wystawa „Dzieje Leska” na 550-lecie miasta, w której Pana rodzice znaleźli szczególnie miejsce, poprzez inne działania, a skończywszy ostatnio na spektaklu Jarosława Figury „Jedno życie leskie”. I to jeszcze nie koniec. Wkrótce na leskich plantach staną rzeźby, między innymi z wizerunkami Pana rodziców. Co Pan czuje widząc i uczestnicząc w tych wydarzeniach?

– Z jednej strony jest mi bardzo miło, ale też jestem zdziwiony – bardzo pozytywnie oczywiście, bo przecież wiele osób w Polsce przechowywało Żydów w tamtych czasach. Jednak mam świadomość, że to była jedna z gorszych form przechowywania ludzi, bo inni czynili to w zdecydowanie lepszych warunkach. Musimy pamiętać też, że nie wszyscy Żydzi przyznawali się do tej pomocy. Moi rodzice na szczęście trafili na rodzinę żydowską, która o tym mówiła, pamiętała i pamięć ta trwa w kolejnym pokoleniu do dziś. I to jest wspaniałe.

Dziękuję Panu za rozmowę Panią Romualdzie i mam nadzieję, że spotkamy się znów 21 czerwca, tym razem na wernisażu rzeźb upamiętniających między innymi Pana rodziców, z okazji 555-lecia nadania praw miejskich Lesku.

– Oczywiście, nie wyobrażam sobie, aby mnie nie było na odsłonięciu tych rzeźb, bo jak już nawiązałem w rozmowie – i jak to Janusz Gołda powiedział – mojemu tacie ta pamięć się należy.

Ja również dziękuję Pani za rozmowę.

EDUKACJA

Poranek Wielkanocny pełen radości i tradycji

➤ TEKST: DAWID LIPKA
ZDJĘCIA: EDYTA KASPRZAK

W Przedszkolu Samorządowym im. Misia Uszatka w Lesku odbył się wyjątkowy Poranek Wielkanocny. Wydarzenie już na stałe wpisało się w kalendarz przedszkolnych uroczystości i cieszy się ogromnym zainteresowaniem zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Na przedszkolnej scenie zaprezentowały się dzieci z grupy „Żabki”. Mali artyści z nieskrywaną radością, zaangażowaniem i dziecięcą szczerością przedstawili widowisko, które poruszyło serca wszystkich zebranych. Nie zabrakło tradycyjnych piosenek, wierszyków oraz symboliki wielkanocnej, która z pomocą przedszkolaków ożyła w pełnej kolorów, wzruszeń i uśmiechów formie.

Takie chwile pokazują, jak ogromne znaczenie ma pielęgnowanie tradycji już od najmłodszych lat. To właśnie one uczą szacunku do wartości, budują wspólnotę i stają się pomostem łączącym pokolenia. Wspólne przeżywanie świątecznych momentów wzmacnia więzi – zarówno



w gronie przedszkolnej społeczności, jak i rodzin.

Wielkie brawa należą się wszystkim dzieciom za odwagę i wspaniały występ, wychowawcom – za profesjonalne przygotowanie maluchów i stworzenie magicznej atmosfery, a rodzicom – za zaangażowanie oraz przygotowanie tradycyjnego, świątecznego stołu pełnego domowych wypieków i regionalnych przysmaków. To dzięki wspólnemu wysiłkowi udało się stworzyć niezapomniane wydarzenie, które na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników.



OGŁOSZENIE

Gmina Lesko z sukcesem realizuje projekt „Otwórz się na wiedzę” w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021–2027. Inicjatywa ta objęła wszystkie szkoły podstawowe na terenie gminy, dostarczając uczniom nowoczesne pomoce dydaktyczne, które znacząco wzbogacą proces edukacyjny.



Wśród pierwszych zakupionych materiałów znajdują się m.in. zaawansowane zestawy do nauki matematyki, fizyki, chemii oraz języków obcych, a także specjalistyczne urządzenia laboratoryjne i sprzęt do badań środowiskowych. Dzięki tym narzędziom uczniowie zyskują możliwość praktycznego poznawania zagadnień teoretycznych, co z pewnością przyczyni się do podniesienia jakości kształcenia. Oprócz zakupów przewidziane są dodatkowe zajęcia, szkolenia dla młodzieży oraz kadry pedagogicznej. Całkowita wartość projektu wynosi 1 951 184,40 zł, z czego aż 1 756 065,96 zł stanowi dofinansowanie ze środków europejskich oraz dotacji celowej!

SPORT

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Na początku kwietnia nasza drużyna młodzików rywalizowała na trudnych dystansach w ramach Międzywojewódzkich Drużynowych Mistrzostwach Młodzików w Ostrowcu. Nasza reprezentacja liczyła 15 zawodników i jest to jak dotąd, największa reprezentacja jaką wystawił klub do tych zawodów w swojej historii działalności.

Jak podkreśla trener UKS Aquarius Lesko Piotr Roszniowski-Bury – zawody nie są łatwe ze względu na ranking ogólnopolski oraz na konkurencję jakie obowiązują. Klasyfikacja drużyn prowadzona jest osobno dla 12- i 13-latków.

W zawodach w Ostrowcu uczestniczyło 19 bardzo mocnych ekip, a leska drużyna przywiozła z niego pięć medali. – Otarliśmy się co prawda jeszcze o dwa medale, ale jak to w sporcie bywa zabrakło szczęścia – podsumowuje trener.

Jak wypadła drużyna?

– Jechaliśmy walczyć o podium i choć kolejny raz się nie udało, to trzeba przyznać że zawodnicy wypełnili misję w 100 procentach. Każdy miał dać z siebie wszystko i dał, nie popełniliśmy błędów, jak wiele innych drużyn, które zostały zdyskwalifikowane – podkreśla Piotr Roszniowski-Bury.

Dla niego ważne jest to, że zawodnicy przede wszystkim zmierzili się z własnymi słabościami. Wielu z nich sądziło bowiem przed zawodami, że nie dadzą rady popłynąć w tak wymagających konkurencjach, a wypełnili zadanie jak należy.

UKS Aquarius na międzynarodowych zawodach młodzików



Trener ocenia, że w tym roku było widać, że trzeba było się bardzo postarać o medale, bo konkurencja była bardzo silna. Dla zobrazowania – zebrane w tym roku punkty za 5 miejsce, w zeszłym roku dały by naszej drużynie miejsce 2 w tych samych zawodach.

Pocieszające na pewno jest to, że wśród Podkarpackich ekip Lesko jest wśród trzech najlepszych klubów z naprawdę dobrymi wynikami wśród obu roczników.

Dla naszej drużyny medale zdobywali:

► Srebro 100 m grzbietowym
Róża Kameczura

► Brąz 100m klasycznym Emilia Futryk
► Brąz 100m dowolnym Maria Menet
► Brąz 100m grzbietowym Antoni Jarema

Otarliśmy się o brąz w sztafecie 4x50 zmiennym mixem. Tym razem przegraliśmy medal z przyjacielską sztafetą z Rzeszowskiego Sokoła, a tydzień wcześniej – to my byliśmy górą.

Trzeba jednak dodać, że obie sztafety kolejny raz dokonały progressu w stosunku do zawodów z Leska, zabrakło tym razem 0,40 s. – niewiele, ale taki jest sport na najwyższym poziomie.

Ważny wynik zanotowała też Milena Miller na 100 grzbietem zabrakło tylko 0,05 s. do medalu.

Naszą drużynę reprezentowali:

► 12-latkowie: 1. Magdalena Tymejczyk, 2. Amelia Rakoczy, 3. Emilia Futryk, 4. Róża Kameczura, 5. Antoni Jarema, 6. Jakub Zawadzki, 7. Karol Wiśniewski, 8. Vincent Szeliga, 9. Marcel Górecki.

► 13-latkowie: 1. Julia Iskat, 2. Maria Menet, 3. Sara Gierla, 4. Milena Miller, 5. Szczepan Bednarz, 6. Mateusz Michenko.

Budujące jest to, że cała 15 naszych zawodników zrobiła progresje wyniku, a przede wszystkim ustanowili bardzo przyzwoite czasy na dystansach w których dotąd nie startowali.

Całej piętnastce gratulujemy wyniku!



ADOPCJE

Zaadoptuj psiaka

► TEKST I ZDJĘCIA: SCHRONISKO
WESOŁY KUNDELEK

Gmina Lesko oraz Schronisko Wesoły Kundelek w Lesku zaprasza odpowiedzialnych i dobrych ludzi do adopcji bezdomnych psików, które przebywają w schronisku.

Dacia – cudefko we własnej odstonie. Nakolankowa, pełna uroku, przytulaśna sunia. W wieku około 2 lat, wagowo 7,5 kg i 32 cm. Przy pierwszym kontakcie może wydawać się nieco wystraszona i bojaźliwa. Zawołana, wybiega z budki, rozdaje buziaki, zjada z ręki przysmaczek i hop do budy – i tak z trzy razy, aż do momentu,



kiedy bierzemy ją na ręce i wyprowadzamy poza bramę schroniska. A tam radości co niemiara – skoki, podskoki i piruety. Ślicznie spaceruje na smyczy, trzyma się opiekuna, zawołana przybiega z uśmiechem na pyszczku i z merdającym ogonkiem. Całkowicie łagodna. Toleruje towarzystwo innych psów i kotów, ale nie szuka z nimi kontaktu. Dacia

idealnie wpasuje się do domu z dziećmi i na wygodną kanapę.

Zapraszamy do adopcji! www.wesolykundelek.pl

Schronisko dla zwierząt „Wesoły Kundelek” – Fundacja

Adres: ul. Piłsudskiego 48, 38–600 Lesko

Kontakt:

Tel: 605823821 wew 2, 693073078, 575400574

Adres e-mail: fundacjawesolykundelek@gmail.com
oraz schroniskolesko@gmail.com

REKLAMY

Delikatesy Piotruś Pan LESKO

ul. Parkowa 2, 38-600 Lesko

ZAPRASZAMY:

poniedziałek-sobota

6:00-21:30

niedziela handlowa

8:00-20:00

www.piotruspan.pl



REPERTUAR KINA MAJ 2025



THE LAST SHOWGIRL

PT 02/05 16:00

SB 03/05 16:15

ND 04/05 16:15



OSTATNI PRZYSTANEK.

PODRÓŻ ŻYCIA

PT 02/05 18:00

SB 03/05 18:00

ND 04/05 18:00



MINECRAFT: FILM 3D

SB 03/05 14:00

ND 04/05 14:00

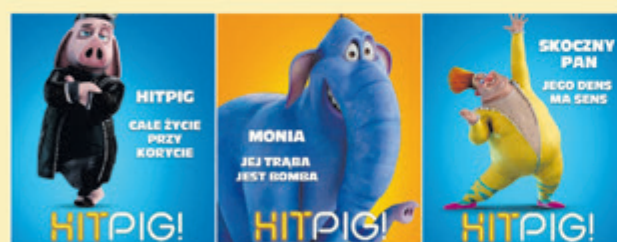


OPERA!

PT 09/05 18:00

SB 10/05 18:00

ND 11/05 18:00



HITPIG. ŚWINIAK ZAWODOWIEC

SB 10/05 15:00

ND 11/05 15:00



LEGENDA OCHI

PT 16/05 16:00

SB 17/05 15:30



PANI OD POLSKIEGO

PT 16/05 18:00

SB 17/05 18:00



ANDRE RIEU.

NIECH TEN SEN CIĄGLE TRWA.

ŚR 21/05 18:00



LILO I STICH

PT 23/05 15:30, 17:45

SB 24/05 15:30, 17:45

ND 25/05 9:00, 11:15, 18:30

PT 30/05 14:00, 16:15, 18:30

SB 31/05 14:00, 16:15, 18:30

BILETY DOSTĘPNE NA:

www.bdk.systembiletowy.pl



lub w KASIE BILETOWEJ
godzinę przed każdym seansem

KINO BDK